

EXPRESS

ILUSTROWANY

Kto zyskał więcej?

Imperialiści amerykańscy napchali swe kieszenie kosztem krwi, przelanej w ostatniej wojnie. — Ich „koledzy” brytyjscy wściekle im tego zazdroszczą...

Polityka zagraniczna ministra Dewina sporyka się ze wzrastającą opozycją w Wielkiej Brytanii. W tonie samej Partii Pracy istnieje, jak wiadomo, niezadowolenie, wywołane podporządkowaniem brytyjskiej polityki zagranicznej polityce Stanów Zjednoczonych.

W szeregach partii konserwatywnej istnieją również prądy, przeciwstawiające się ostro współpracy bez zastrzeżeń ze Stanami Zjednoczonymi. Konserwatystom naturalnie nie chodzi o to, iż polityka zagraniczna Bevin'a nosi charakter reakcyjny, lecz oskarżają oni ministra spraw zagranicznych, że niedość energicznie broni interesów imperium brytyjskiego.

Lord Amery w opublikowanej niedawno książce stwierdza, że Stany Zjednoczone wykorzystują ciężką sytuację Wielkiej Brytanii, by uzależnić ją od siebie zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym. Wielki przemysł amerykański dąży do opanowania rynków na całym świecie.

Wśród brytyjskiej opinii publicznej rozpowszechnia się przekonanie, że ciężary wojenne i owoce wspólnego zwycięstwa nie zostały sprawiedliwie podzielone. Istotnie, w Stanach Zjednoczonych na 500 mieszkańców przypada 1 zabity, w Wielkiej Brytanii zaś 1 na 100. Stany Zjednoczone powiększyły znacznie swój stan posiadania w ciągu ostatnich lat — Wielka Brytania straciła 1/4 część swego majątku narodowego. Złoto, akcje przemysłowe, dzieła sztuki i srebra powędrowały z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych, które stały się wierzycielem całego świata kapitalistycznego. Wielka Brytania stała się dłużnikiem Stanów Zjednoczonych i własnych kolonii.

Podczas, gdy poziom produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych jest wyższy, niż kiedykolwiek w czasach pokojowych, Wielka Brytania zmuszona jest zamykać fabryki z powodu braku węgla.

Owoce zwycięstwa dostały się w udziale Stanom Zjednoczonym. Wielka Brytania uzyskała tylko czasowe panowanie nad koloniami włoskimi. Stany Zjednoczone otrzymały bazy morskie niemal na całym świecie i panują na Oce

anie Spokojnym od wysp Hawajskich do Filipin i Japonii, wyparły Wielką Brytanię niemal całkowicie z Chin i usadowiły się na Bliskim Wschodzie.

Imperialiści brytyjscy są zazdrośni i przyznają z zalem, że pozwolili się zdystansować swoim „przyjaciółom” amerykańskim.

Polska — groźną konkurentką w. Brytanii na światowych rynkach zbytu. — Żaloszne horoskopy gospodarki angielskiej

Rzecznik brytyjskiej Izby handlowej oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że „brytyjski eksport węgla właściwie skończył się na zawsze”. Obecnie świat pragnie węgla, ale Wielka Brytania nie może brać udziału w jego dostawie, później zaś, gdy Wielka Brytania będzie w stanie to uczynić — świat zdaniem rzecznika izby handlowej — nie skorzysta z jej oferty ze względu na konkurencję, jaką będzie stanowił węgiel polski.

Przedstawiciel izby handlowej zakończył swe wywolenia żalosznym stwierdzeniem, iż przewiduje całkowitą utratę brytyjskich rynków zbytu na rzecz eksportu polskiego.

Prawda o Grecji

Nie taki „diabeł” straszny jak go malują wrogowie demokracji greckiej. — Relacje parlamentarzysty brytyjskiego

Donoszą z Aten, że Anglia dostarczyła rządowi greckiemu 300 samolotów typu „Spitfire”, dla walki z greckimi organizacjami demokratycznymi.

W korespondencji z Aten agencja Reutersa przytacza relacje członka parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy, G. Thomasa, o którym donoszono przed kilku dniami, jakoby zaginęł podczas pobytu na terenach opanowanych przez powstańców greckich.

Thomas powrócił — ku zdumieniu Anglików — cały i zdrowy i ogłosił relacje,

ze swego pobytu u partyzantów.

Parlamentarzysta brytyjski stwierdził, że na terytorium, opanowanym przez powstańców, nie zaobserwował żadnych oznak terroru. Poruszał się wszędzie swobodnie, bez eskorty powstańczej. Ludność rozmawiała z nim bez żadnego skrępowania.

Wśród powstańców spoikał urzędników bankowych, adwokatów, nauczycieli i lekarzy. Wszyscy oni podkreślali, że wobec prześladowań, nie mieli innego wyjścia, poza udaniem się w góry. Chcieli bowiem zachować wolność.

Śpiewał, jak z nut...

Min. Bevin ma dobre chęci lecz szwankuje ich realizacja. — Piękne słowa o pokoju, współpracy i rozbrojeniu

Już od dłuższego czasu oczekiwane było z zainteresowaniem wystąpienie min. Bevin'a na konferencji londyńskiego oddziału Labour Party, było to bowiem pierwsze przemówienie jego od pamiętnych dni rebelii Labour Party wygłoszone przed towarzyszącymi partijnymi.

Na wstępie wspominał min. Bevin o trudnościach gospodarczych, jakie przeżywa obecnie Wielka Brytania, i przyznał, że wpływają one hamująco również na bieg brytyjskiej polityki zagranicznej. Następnie przedstawił Bevin swój pogląd na szereg aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Podał on do wiadomości, że Wielka

Brytania czyni starania o rozszerzenie sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz o zawarcie układu z Francją.

Przechodząc do sprawy bezpieczeństwa Bevin oświadczył: Nie wierzę, aby jakiegokolwiek państwo zmierzało do wojny”. Ogólne rozbrojenie będzie — zdaniem Bevin'a — możliwe po ustanowieniu systemu powszechnego bezpieczeństwa w ramach ONZ oraz przy wzajemnym zaufaniu partnerów międzynarodowych.

Min. Bevin zaznaczył, że podczas konferencji moskiewskiej, nie będzie szczegółził wysiłku, aby przyczynić się do wzrostu wzajemnego zaufania.

Kto ządzi w USA?

Korespondent dzienn. „Yorkshire Post” nadesłał z Waszyngtonu informacje o obecnej sytuacji w stolicy USA.

Zdaniem korespondenta angielskiego, Biały Dom przestał odgrywać dominującą rolę w polityce Stanów Zjednoczonych. Obecnie ośrodkiem politycznym USA jest Kongres, którym „rządzą republikanie i oni z pewnością obejmą władzę w Białym Domu w roku 1948”.

Korespondent brytyjski pisze, że prezydent Truman utracił w znacznej mierze swą popularność i rzeczywista władza w USA coraz bardziej przechodzi w ręce rzywników wielkiego kapitału.

Śmierć paskarzom!

Nowa ustawa w Czechosłowacji

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie ustawę w sprawie zwalczania czarnego rynku. Ustawa ta przewiduje kary więzienia, aż do więzienia dożywotniego włącznie oraz do 10 milionów koron. Ponadto przewidziana jest kara śmierci w wypadku, gdy dane przestępstwo zagroziło aprocizacji któregoś miasta lub rejonu kraju.

Wreszcie ustawa grozi przestępcom konfiskatą majątku. W myśl ustawy przestępstwem jest już żądanie lub zaoferowanie ceny wyższej niż oficjalna.

Zamiast żywności

USA wysłała ministrów do Europy

Prasa donosi, że minister rolnictwa Anderson i minister handlu Harriman udadzą się w połowie marca do Europy, celem zbadania na miejscu sytuacji żywnościowej.

Lepsze towarzystwo...

Królewska kochanka i grecki dyplomata — fałszerzami

Rząd jugosłowiański wystosował do Grecji notę żądającą odwołania z Belgradu i ukarania pierwszego sekretarza poselstwa greckiego Demetriosa Tsagrisa.

Tsagris oszukał władze jugosłowiańskie, fałszywie podając się za nieznanego uzyskując dzięki temu zezwolenie na posłubienie Heleny Wojdanowicz, by jej nalożnicy króla Piotra.

Cheąc umożliwić swej kochance przejazd do Szwajcarii, Tsagris sfalshował swój paszport dyplomatyczny, wkładając na miejsce fotografii swej prawdziwej żony, zdjęcie Wojdanowicz.

Nawiązując z kolei do ogłoszonej niedawno „Białej Księgi”, min Bevin podkreślił konieczność utrzymania armii „na odpowiednim poziomie”, tak długo, jak długo nie zostanie utworzony skuteczny system powszechnego bezpieczeństwa.

Zadaniem armii brytyjskiej jest „utrzymanie straży nad liniami komunikacyjnymi, łączącymi Wielką Brytanię z jej posiadłościami zamorskimi”.

Odpowiadając na pytania niektórych uczestników konferencji, Bevin oświadczył, że problem Palestyny zostanie przedstawiony Organizacji Narodów Zjednoczonych.

WICEK I WACEK (po wyzwoleniu)



WETERYNARZ: — Trzymaj go pan, bo to silne lekarstwo!
WICEK: — Rety, ja sie boje!...

WICEK: — A! Zbrodniarzul...
WETERYNARZ: — No i co? Uzdrowienie natychmiastowe!

WICEK: — A teraz ja mu wleje resz-
te swiastwa do gęby...
WACEK: — Ale bedzie zdrowi!...

WICEK: — No końska byla kuracja
i jestem zdrow jak koń!
WACEK: — Precz z grypa!...

Termin rejestracji służby zdrowia przedłużony

Wobec trudności, jakie powstały w okresie rejestracji personelu służby zdrowia, Ministerstwo Zdrowia zarządziło przedłużenie terminu rejestracji do dnia 28 lutego br.

Powyższy termin jest ostateczny.

Karty zaopatrzenia dla młodzieży akademickiej

Wchodzące w życie zmiany przy wydawaniu kart zaopatrzenia nie dotyczą młodzieży akademickiej.

Studenci aprowizowani będą nadal według tych samych norm, jak pracownicy państwowi i pracownicy przemysłu państwowego, mianowicie: otrzymują karty zaopatrzenia I kat. oraz dodatek stołowy. Członkowie rodzin studentów otrzymują karty zaopatrzenia kat. IR, ewentualnie z dodatkiem „D” i „M”.

Od dnia 1 marca stołówki studenckie zamiast przydziałów w naturze otrzymywać będą dotacje pieniężne z budżetu Min. Oświaty na zakup artykułów żywnościowych.

Nie zaniedbywać

obowiązków rejestracji wojskowej

Władze wojskowe wydały cały szereg zarządzeń w sprawie rejestracji wojskowej. Nie wszyscy jednak odywalee wykonali ten obowiązek i w rezultacie szereg osób pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Onegdaj sąd starościński rozpatrywał pierwszą tego rodzaju sprawę. Kazimierz Jabłoński, stolarz z ul. Piotrkowskiej 102-a za niewykonanie obowiązku rejestracji wojskowej został ukarany grzywną w wysokości 2.000 zł.

Technika prowadzenia

ksiąg handlowych i podatkowych

W związku z obowiązkowym wprowadzeniem z dniem 1 stycznia r.b. uproszczonych ksiąg handlowych i ksiąg podatkowych, Instytut Kupieckiej Wiedzy Zawodowej podjął akcję organizowania specjalnych kursów, zaznajamiających kupiectwo z techniką prowadzenia wspomnianych ksiąg.

Poza tym Instytut ten przygotowuje wydanie specjalnego opdręcznika z tej dziedziny.

Jutro w Ostatki

można kupować ciastka

Jutro, we wtorek, przypadają Ostatki. Wtorek jest dniem bezciastkowym, jednakże z uwagi na to, że dnia tego odbędą się wiele pożegnalnych zabaw — zezwolono, aby jutro ciastka mogły być sprzedawane w cukierniach.

Wzamin za to jednak poniedziałek 24 bm. ogłoszono dniem bezciastkowym.

Kiedy ruszą autobusy?

Horoskopy wcale nie są różowe, gdyż drogi oczyszczane są ze śniegu w żółtym tempie

Liczne rzesze ludności, których interesy wymagają wyjazdów, są zaniepokojone ostatnimi trudnościami komunikacyjnymi.

Przez kilka dni sytuacja była rzeczy-

wiście fatalna. Miasto było jakby odcięte od świata, gdyż pociągi kursowały nie-regularnie z opóźnieniami dochodzącymi do całej doby, dojazdówki zaś poruszały się tylko na części swej trasy, a autobu-

sy w ogóle nie wychodziły i nie przychodziły do miasta.

Dzięki energicznym wysiłkom robotników i wojska, jak również brygad kolejarzy i tramwajarzy usprawniono w pewnym stopniu ruch na kolejach i przywrócono normalną komunikację na dojazdówkach.

Uruchomiono też częściowo autobusowe linie komunikacyjne.

Nadal jednak bardzo ciężko jest odbyć najmniejszą, nawet podróż, gdyż niespodzianki czyhają na każdym kroku i można w szczerym polu narazić się na kilkogodzinny przymusowy postój.

Znacznym odcieżeniem na kolej są linie autobusowe. Niestety, jednak jakos w bardzo żółtym tempie są one uruchamiane.

Na razie autobusy kursują tylko do Warszawy, Turka, Zelowa, Warty, Gabina, Wielunia, Sieradza i Koła. Natomiast tak bardzo popularna linia Łódź — Piotrków jest już od 8 dni nieczynna. Nie kursują też autobusy do Piątku, Zychlina, Bełchatowa, Końskich, Częstochowy, Tomaszowa i Inowłódza.

Przyczyną tego są zaspasy śnieżne, zalegające drogi. Zwróciliśmy się wczoraj do PKS-u z zapytaniem, jak się przedstawia możliwość uruchomienia komunikacji autobusowej na tych wszystkich liniach i co zrobiono w tym kierunku.

Oświadczone nam, że horoskopy wcale nie są różowe, gdyż w kierunku oczyszczenia dróg wykazywana jest niedostateczna inicjatywa.

PKS-owi chodzi o jak najszybsze oczyszczenie drogi do Piotrkowa. Wysłano w tym celu tam specjalną ekipę, składającą się z 20 pracowników, po przybyciu jednak na miejsce stwierdzono, że usuwaniem śniegu z drogi zajmuje się tam grupka niedorośków, niemal dzieci, których „praca” sprawia raczej wrażenie zabawy.

Jeśli tak dalej pójdzie — autobusy do Piotrkowa i do innych miejscowości tak prędko nie wyruszą. Czyżby doprawdy nikomu na tym nie zależało, czy też może „odpowiednie” czynniki czekają, aż zaświeci mocniej słońce i odwilż zbawi ich od kłopotu usunięcia śniegu z dróg!

Zapędzić Niemców do pracy!

Słuszne uwagi mieszkańców Sikawy

Ostatnie śnieżycy nie ominęły gminy Nowosolna i znajdującej się na jej terenie Sikawy. Drogi wiodące do Sikawy zostały zasypane śniegiem do tego stopnia, że sparaliżowany został nie tylko ruch kołowy, ale i pieszy i mieszkańcy tego osiedla, udając się do pracy i z powrotem od domu, muszą brnąć aż po kolana w śniegu przez okoliczne pola.

W związku z tym otrzymaliśmy bardzo charakterystyczny list od okolicznych mieszkańców. Donosząc nam o istniejących trudnościach autorzy listu słusznie stwierdzają:

„Niedawno nas znajduje się obóz dla Niemców. Dlaczego ci Niemcy z Sikawy nie są użyty dla uporządkowania naszych dróg? Czemu pozwala się im sie-

dzieć bezczynnie, podczas gdy nakazem chwili jest zaprowadzenie porządku na drogach przez usunięcie z nich zasp śnieżnych, paraliżujących całkowicie komunikację i ruch pieszy?”

„Nie do takich prac zmuszali Niemcy Polaków — piszą dalej w swym liście mieszkańcy Nowosolnej — i nie tak się z nami obchodzili, jak my z Niemcami. Za tyżkę ciepłej wody i zgnilego buraka musieliśmy pracować w pocie czoła, od świtu do nocy, bici i maltretowani. A Niemcy w obozie odpoczywają i nikt nie zainteresuje się tym, aby pomogli nam w trudnym momencie”.

Tyle nasi czytelnicy. Uwagi ich są najzupełniej słuszne i winny znaleźć na tychmiastowy oddźwięk! (o)

Grypa powinna wygasnąć

w ciągu bieżącego tygodnia

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, lekarze Ubezpieczalni Społecznej, mimo dnia świątecznego, załatwiali wizyty do chorych na grype.

Zaległości z poprzednich dni były tak olbrzymie, że mimo, iż lekarze pracowali cały dzień — nie zdążyli odwiedzić wszystkich chorych. W każdym jednak razie dzięki ich wczorajszej pracy wielu chorych otrzymało pomoc.

W bieżącym tygodniu zastosowana ma być inowacja, o której już pisaliśmy. Mianowicie lekarze, udając się do chorych, będą zabierali ze sobą standarto-

we proszki przeciwko grypie, aby oszczędzić chorym czasu na zamawianie i odbiór specyfików.

Szkoły powszechne są nadal nieczynne. Uruchomienie ich nastąpić ma w dniu 21 bm., jeśli oczywiście nie zajdą żadne zmiany na gorsze.

Na podstawie jednak obserwacji z ostatnich kilku dni można się zorientować, że ilość zachorowań nie wzrasta już. Utrzymuje się ona mniej więcej na jednakowym poziomie, co napawa lekarzy nadzieją, że w tym tygodniu winno nastąpić przesilenie na froncie grypowym.

ZNACZNE PRZYDZIAŁY SUROWCÓW

dla prywatnego przemysłu włókienniczego

Pertraktacje Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego w sprawie współpracy prywatnego przemysłu włókienniczego z przemysłem państwowym dobiegają końca.

Ustalone zostały ostatecznie szczegóły umowy, która będzie podpisana w najbliższym czasie przez obie strony.

Umowa ta zagwarantuje prywatnym zakładom przemysłowym niezbędne przydziały surowca oraz będzie jednym z głównych czynników realizujących włączenie prywatnej wytwórczości włókienn-

niczej do planu gospodarczego państwa.

Mimo, że rozmowy nie zostały jeszcze zakończone, CZPW, dostarczył już przemysłowi prywatnemu w styczniu br. 10 ton przędzy bawelnianej, 20 ton przędzy wiganiowej, 8 ton wełnianej przędzy czesankowej, 11 ton przędzy wełnianej z domieszka, 25 ton przędzy jedwabnej i 6 ton przędzy „Textra”.

Dalsze partie towarów przydzielone zostały w pierwszych dniach lutego br. Ogółem w pierwszym kwartale br. prywatny przemysł włókienniczy w Polsce otrzyma około 200 milionów złotych.

Uczniowie gimnazjalni członkami organizacji terrorystycznej

Stołeczne władze bezpieczeństwa wykryły organizację terrorystyczną, w skład której wchodziły m. in. uczniowie gimnazjum im. Batorego, Jasińskiego, Mickiewicza, O. O. Marianów i in.

Wykryto dwa składy broni i amunicji. Organizacja przygotowała wysadzenie pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Czerwonej przy rondzie Waszyngtona i akty terrorystyczne.

Sledztwo w toku

ŚMIEJMY SIĘ!

Kto wie, czy świat
potrwa jeszcze
trzy tygodnie...
(Beaumarvais)

Z pamiętnika interesanta

3 stycznia.

Dziś rano otrzymałem list, z którego wynikało, że muszę natychmiast udać się do Urzędu Urzędowej Biurokracji celem załatwienia pewnej ważnej sprawy. Ponieważ nigdy jeszcze w tym urzędzie nie byłem i nic o nim nie slyszalem, postanowiłem najpierw udać się na miasto, do mojej kawiarni, w której zbierają się wszyscy najserdeczniejsi przyjaciele, aby od nich dowiedzieć się czegośkolwiek o sposobie załatwienia mojej sprawy.

W kawiarni, jak zwykle było tłoczno. Rozpocząłem wędrowkę od stolika do stolika i wszędzie pytałem czy przypadkiem ktoś nie wie co to za urząd i w jaki najprostszy sposób można tam sprawę załatwić. Niestety nikt nie wiedział. Kiedy już straciłem wszelką nadzieję dowiedzenia się chociażby najdrobniejszych szczegółów, zobaczyłem w tłumie Anastazego Szopkę, znakomitego dziennikarza, któremu żadne sprawy dobieżne nie były obce. Poszedłem.

— Dzieńdobry kolego. Czy nie mogłoby mi poradzić w pewnej ważnej dla mnie sprawie. Mianowicie chodzi o to, że mam do załatwienia pilny interes w Urzędzie Urzędowej Biurokracji, a nie wiem co to za urząd, gdzie się mieści i w jaki sposób można tam cośkolwiek załatwić. Poradźcie, bardzo proszę!

— Zaraz, zaraz — mruknął kolega Szopka i podrapał się po słonecznej tyścinie — Urząd Urzędowej Biurokracji? A, już wiem. Ulica Nijaka, numer 30. Wejście na pierwsze piętro, trzecie drzwi na lewo i do dyrektora Samozwańca. Dyrektor Samozwaniec bardzo miły człowiek, uczynny, życzliwy, bardzo przystępny. Dostaniecie się mentalnie. On już Wam wszystko załatwi. Zameldujecie się tylko u jego sekretarki panny Buby.

Podziękowałem koledze Szopce gorąco, i postanowiłem zaraz nazajutrz udać się do Urzędu Urzędowej Biurokracji na ulicę Nijaką, do pana dyrektora Samozwańca.

4 stycznia.

Z samego rana pobiegłem na Nijaką. Urząd bardzo elegancki. Przywoiciele zorganizowani. Naczelnicy, referenci, podreferenci, kierownicy, nadasytenci, maszyniści, stenotypistki, sekretarki, woźni i t. d., jednym słowem wszystko to, co powinno się znajdować w szanującym się urzędzie.

Zameldowałem się u panny Buby. Prosiła, żebym zaczekał, ponieważ dyrektor ma konferencję. Czekalem. Konferencja jednak przedłużyła się, urzędowanie się skończyło, wobec czego panna Buba poprosiła grzecznie, żebym się zgłosił następnego dnia, a dyrektor zaraz mnie przyjmie. Zapewniła jeszcze, że jest to bardzo uczynny człowiek, który załatwia — jak to mówią — raz dwa trzy.

5 stycznia.

Urząd Urzędowej Biurokracji zaczyna mi się podobać coraz więcej. Wprawdzie dyrektor nie przyjął mnie także dzisiaj, z tej prostej przyczyny, że wogóle go w biurze nie było, ale panna Buba zaręczała z przemilnym uśmiechem, że w dniu jutrzejszym moja sprawa zostanie załatwiona z całą pewnością.

6 stycznia.

Siedziałem na Nijakiej sześć godzin. Od dziewiątej do trzeciej. Dyrektora Samozwańca naprawdę nie widziałem,

ponieważ musiał wyjechać do swej żony, która bawi na kuracji w Kudowie, ale urzędem jako takim jestem wprost zachwycony. Co za organizacja, jaka świetna obsługa interesantów. Doprawdy, aż miło siedzieć w tym urzędzie.

10 stycznia.

Przestałem zupełnie chodzić do swej kawiarni. Wolę siedzieć na ulicy Nijakiej. Dużo przyjemniej. Dyrektor już wrócił z Kudowy, ale nie widziałem się z nim. To strasznie zapracowany człowiek. Ledwo wrócił z tej wyczerpującej podróży, przyjechała do niego rodzina i znów biedak nie może urzędować. Gościnność przecież wymaga pewnych obowiązków. Zauważyłem po zamyśleniu, że panna Buba, która mnie codziennie zapewnia, że dyrektor jest bardzo miłym, uczynnym i uprzejmym człowiekiem, ma bardzo ładne włosy. Niby blond, a jednak kryje się w nich jakiś kasztanowy odcień. Zastanawiam się nad tym, jak mogłem nie zauważyć tych włosów wcześniej.

15 stycznia.

Dyrektor Samozwaniec zachorował na grype. Jednak mimo to urząd funkcjonuje najzupełniej sprawnie. Co to znaczy organizacja i plan pracy! Ostatnio przesiaduję na Nijakiej od rana do wieczora. Jestem jednym z najpunktualniejszych interesantów. Pierwszy przychodzę, ostatni wychodzę. Poza to jestem skończonym idiotą. Jak ja mogłem nie zauważyć, że panna Buba ma cudowne nogi. Poprostu szal nie nogi.

21 stycznia.

Dyrektor jeszcze choruje, ale zwolna przychodzi do siebie. Dziś stwierdzi-

łem z całą stanowczością, że także figurę panny Buby nie zarzucić nie można. Piękna figura. I ten rasowy wdzięk przy tym. Szalenie miła kobieta. Wczoraj byłem z nią w kinie. Doszło do tego, że godziny urzędowe nie wystarczają nam. Musimy się spotykać po południu.

29 stycznia.

Dyrektor przyszedł nareszcie w dniu dzisiejszym do Urzędu Urzędowej Biurokracji i objął urzędowanie, ale nie mogłem załatwić sprawy, ponieważ musiałem iść z Bubą do Urzędu Stanu Cywilnego celem załatwienia odnośnych formalności. Ślub odbędzie się za tydzień.

2 lutego.

Całe dni biegam po mieście. Wszystko właściwie jest już załatwione. W najlepszym porządku. Dyrektor Samozwaniec bardzo zainteresował się moją sprawą, niestety nie mam chwili wolnego czasu, żeby wpaść na Nijaką i porozmawiać z nim osobiście. Trzeba będzie to załatwić zaraz po ślubie.

5 lutego.

Dziś odbył się ślub. Buba jest najcudowniejszą istotą na świecie. Wygrałem wielki los. Szczęście moje nie ma granic. Na przyjęciu było masę osób. Przyjaciele, koledzy, koleżanki, wszyscy pracownicy Urzędu Urzędowej Biurokracji. Między innymi dyrektor Samozwaniec. Porozmawialiśmy sobie wreszcie spokojnie. Rzeczywiście szalenie miły człowiek. Przystępny, uczynny. Sam przypomniał mi o tej mojej sprawie no i naturalnie załatwił ją momentalnie.

Jednakże Buba miała rację...

Pochwała karnawału

Co roku urządza się w karnawale rozmaite tany oraz bale.

Także w tym roku w myśl zwyczaju było do licha bali w kraju.

Był bal techników, literatów, niewinnych dziewcz, starych gratów,

stryków, tatusiów, cioc i mamek, tych, co wieszają się u klamek,

bal zdunów był i kominiarzy, grabarzy i karawaniarzy,

pijaków, którzy piją stale i były jeszcze inne bale...

Każdy był w jakiejś innej sali, a wszędzie się ludziska pchali.

Panny, co chciały wyjść już zamąż szły na bal zwykle ze swą mamą.

Mama mówiła do dzierlatki: „Wybieraj szybko, bo ostatki!”

„Zdecyduj się. Nie trzeba zwlekać, bo będziesz rok musiała czekać”

„żeby w następnym karnawale znowu ktoś chciał urządzać bale...”

Panowie zaś na każdym z bali trochę się tych ożenków bali.

A jednak mimo to par nawał połączył z sobą ten karnawał...

Koszalki-opalki

DOKŁADNE PYTANIE

— Ach, co za śliczne dziewczynki! Czy to bliźniaczki, proszę pani? — zapytał młody człowiek pewną piękną mamusią, spotykając ją w czasie południowego spaceru w parku.
— Tak jest.
— I obie pan?

NIEPEWNOŚĆ

— Wie pan, w moim zawodzie człowiek nigdy nie wie co następnego dnia przyniesie.
— A jakiz jest ten pański zawód?
— Proszę pana, jestem meteorologiem.

DOWÓD

Przewodnik oprowadza turystów po jednej z holenderskich miejscowości nadbrzeżnych.
— ...i proszę popatrzeć, ten oto smat kami został wydarty motwu pracowitymi reklamami człowieka. Tu, gdzie obecnie stoimy, piływały kiedyś ryby.
— A, rzeczywiście — zauważył, któryś z wycieczkowiczów — nawet leżą jeszcze pa-delka od sardynek.

PROSTA SPRAWA

— Jak oskarżony mógł oszukać takich do-brych i poczciwych ludzi? — pyta sędzia.
— Co zrobić, proszę pana sędziego z innymi nie udało się.

AMERYKAŃSKIE TEMPO

Dwaj Amerykanie rozmawiają ze sobą na temat szybkości nowoczesnej produkcji aut.
— U nas w Detroit — mówił m. Smith — rozpoczęto budowę auta o godzinie ósmej rano. W pięć minut potem auto było już gotowe do użytku.
— Ha, ha, ha! — zaśmiał się m. Jones — przecież to nie nadzwyczajne. U nas w Chicago, niedawno rozpoczęto konstrukcję samochodu, a po pięciu minutach przywieziono już do szpitala pierwsze ofiary śmiertelnego przejechania.

W KAWIARNI

— Panie starszy, dlaczego właściwie dzisiaj u was nie gra muzyka?
— Trudno, proszę pana szanownego. Dla jednej tylko filiżanki kawy nie możemy uruchomić orkiestry. Pan rozumie? Przecież pan tylko sam jest na sali.
— Ach, tak? W takim razie poproszę jeszcze jedną kawę!

FODAREK

— Maryśku — mówi pani domu — możesz sobie wziąć tę moją zieloną suknię...
— A to doskonale, proszę pani, bo bardzo się w niej podobam mojemu narzeczonemu!

OSZCZĘDNA GWIAZDA

Kiedy Greta Garbo przybyła pewnego razu do Paryża, otoczył ją na dworcu tłum reporterów, którzy zarzucali gwiazdę najrozmaitszymi pytaniami. Między innymi jeden zapytał:
— Co pani sądzi o tak zwanej miłości od pierwszego wejrzenia?
— Oszczędza bardzo dużo czasu — odpowiedziała natychmiast Greta Garbo.

WSPOMNIENIE ŚWIĄTECZNE

— Zdaje się, że zapomniałem, że przed samymi świętami potoczyłem edemnie tysiąc złotych?
— Ale, broń Boże, jest to jedno z milion najpiękniejszych wspomnień świątecznych.

TAK TO SIĘ ZMIENIA

— Przedtem to z miłości chciałem zjeść mnie całą — mówił w wyrzutek żona do męża, — a teraz to ci mój jeden włos w zaple zaważda...

MIEDZY ZAKOCHANYM

— Powiedz mi Jureczku, czy ja rzeczywiście zezuję? — pyta narzeczonego panna Lili, bardzo posadna jedynaczka.
— Tak jest najdroższa, ale to nie dziwne-go. Gdybym ja miał oczy tak piękne, jak twoje, to także starałbym się stale patrzeć jednym na drugie...

ZGODA NA RANDE

— Czy mogę mieć nadzieję, że spotkam jeszcze kiedyś panią?
— Niech pan do mnie zadzwoń! *
— A jaki jest numer pani telefonu, jeśli wolno spytać?
— Znajdzie pan w książce telefonicznej.
— A w takim razie, jakie nazwisko?
— Przeczyta je pan tuż obok numeru...



Politechnika i WSGW

wygrały turniej piłki ręcznej

W drugim dniu międzyuczelnianych zawodów piłki ręcznej odbyły się spotkania finałowe, w których zarówno Politechnika, jak WSGW powtórzyły zeszłoroczny sukces, zdobywając pierwsze miejsce w siatkówce i koszykówce.

Niestety, kończący się karnawał, a może i brak nagród spowodowały, że turniej stracił wiele na swej atrakcyjności. Wyniki techniczne są następujące:

siatkówka: Politechnika — Uniwersytet 2:1 (15:6, 7:15 i 15:4).

koszykówka WSGW — SGH 50:31 (14:19).

Słabe wyniki łyżwiarzy

Przyborowski (Zjedn.) mistrzem Łodzi

W niedzielę, w drugim dniu mistrzostw Łodzi w jeździe szybkiej uzyskano wyniki w biegu na 1500 metrów: 1) Przyborowski w ciągu 3.18.5, 2) Kamiński 3.28.7, 3) Kołodziejczyk 4.25. W biegu na 10000 metrów: 1) Przyborowski w czasie 25.13, 2) Kołodziejczyk 30.40.3, 3) Skarżyński 32.15.8.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza Łodzi na rok 47 uzyskał Przyborowski (Zjedn.) zdobywając 282,7 pkt. przed Kołodziejczykiem (TUR), Kamiński ŁKS, 4) Skrzyński (Zjedn.), 5) Wójcicki (Z.).

W punktacji klubowej zwyciężyło Zjednoczone przed TUR-em i ŁKS-em. Użytko słabe wyniki z powodu silnego wiatru i złego stanu lodowiska.

Tramwajarze obradują

Ważne zebranie Klubu Sportowego

W przyszłą niedzielę dnia 23 lutego o godz. 9.30 w pierwszym, a o godz. 10.00 w drugim terminie, odbędzie się w lokalu świetlicy pracow. KŁS przy ul. Tramwajowej Nr 11, doroczne Ważne Zebranie członków Klubu Sportowego „Tramwajarzy”, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zakończenie, 2. wybór prezydium zebrania, 3. odczytanie protokołu poprzedniego Ważnego Zebrania, 4. sprawozdanie z działalności ustęp. Zarządu, 5. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6. adreśm do absolutorium ustęp. Zarządu, 7. wniosek Zarządu, 8. uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1947, 9. wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 10. wnioski członków, 11. wolne wnioski.

Ważne zebranie DKS

Dzielnicki Klub Sportowy zwołuje Roczne Ważne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 23 lutego 1947 r. o godz. 9 min. 30 w pierwszym, a o godz. 10 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Nawrot 73/75 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zakończenie, 2. wybór Przewodniczącego i powołanie Prezydium Ważnego Zgromadzenia, 3. odczytanie protokołu z poprzedniego Ważnego Zgromadzenia, 4. wręczenie dyplomów i plakietek, 5. sprawozdanie Zarządu, 6. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i adreśm do absolutorium Zarządu, 7. uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1947, 8. wybory uzupełniające do Zarządu, 9. wnioski Zarządu i Członków, 10. wolne wnioski.
- Obecność na Ważnym Zgromadzeniu obowiązkowa za okazaniem zwładowiska i legitymacji klubowej potwierdzonej za rok bieżący.

Oglašzajcie się
w **Expressie**
ilustrowanym

TO NIE BYŁ BOKS

Słabiutko zaprezentowali się pięściarze Lublina. — ŁKS też nie zachwycił widzów

Pierwszy występ bokserów lubelskich w Łodzi wypadł nieszczęśliwie. Lublinianie zaprezentowali nam boks w mierzalnym wydaniu, w dużo słabszym nawet niż tego spodziewaliśmy się. Wszyscy zawodnicy ustępowali przynajmniej o klasę łodzianom. Jedyny wyjątek stanowił tu Baran, który wypadł dość korzystnie na tle prymitywnego Pawłaka. Braki techniczne całego zespołu były aż nazbyt widoczne, pokrywane brudnym i nieczystym sposobem prowadzenia walki. Dosłownie wszyscy bokserzy

Lublinianki atakowali w sposób niedozwolny głową, przytrzymywali przeciwnika i clinehowali przy każdej okazji. To też na tle tak prymitywnych przeciwników łodzianie wykazali swą bezwzględną wyższość, lecz mimo tego ich formą zachwycać się nie można. Zwycięstwo odniesiono łatwo, tak jak to przewidywano. Najwięcej interesowała nas forma Stasiaka. Nasz mistrz znockautował naprawdę swego przeciwnika w II starciu, ale wybitniejszej poprawy formy

nie stwierdzamy. W pierwszej rundzie Stasiak miał duże trudności ze znalezieniem sposobu na chaotycznie pracującego do przodu Borowskiego, i zainicjował sporo. II runda przyniosła poprawę. Kilka celnych i silnych ciosów odebrało Borowskiemu ochotę do dalszej walki. Pawlak, jak już zaznaczyliśmy, był najslabszym w zespole łódzkim. Ten bokser nie czyni postępów. Prawdopodobnie, robi to swoje brak treningu. Rewanż w Łodzi za przegraną w Lublinie nie udał się. Trzeba przyznać, że Baran był naszym najlepszym punktem w zespole gości.

Polska — Rumunia 6:0

Terminarz dalszych spotkań naszych hokeistów

W trzecim spotkaniu pierwszego dnia rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata rozegrano w Pradze mecz Szwecja — Szwajcaria.

Jakkolwiek reprezentacja Szwecji uchodziła za faworyta w tym spotkaniu, mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (1:1, 2:1 i 1:2). Gra była nie słychanie zacięta i ambitna z obu stron. W sumie drużyna szwedzka okazała się lepszą, jednak nie potrafiła wywalczyć zwycięstwa. Najlepszym graczem był u Szwedów Petterson, zdobywca 3-ch bramek.

Poza odbytymi już pierwszymi meczami z Austrią i Rumunią nasza reprezentacja hokejowa rozegra w Pradze dalsze mecze według kalendarzyka ustalonego na podstawie przeprowadzonego losowania.

Dzień dzisiejszy Polacy odpoczywają, 18 we wtorek walczymy ze Szwecją, 19 w środę z Czechosłowacją, 20 bm. z Belgią, 21 bm. ze Stanami Zjednoczonymi, poczem po jednodniowej przerwie i odpoczynku dn. 23 bm. ostatni mecz ze Szwajcarią.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy następujące doniesienia:

W drugim dniu hokejowych mistrzostw świata w Pradze Polacy pokonali Rumunię 6:0 (2:0), (1:0), (3:0).

Bramki zdobyli: Czorych 3, Palus 1, Wolkowski 1 i Skarżyński 1.

W drugim spotkaniu Szwecja pokonała Belgię 24:1 (8:0), (7:1), (9:0).

Dwa mecze Ł.K.S. z K.T.H.

Poznałszy młody narybek hokejowy Krynicy i Łodzi

W sobotę i niedzielę bawiła w Łodzi drużyna hokejowa KTH. Kryniczanie przysłali juniorów z kilkoma zaledwie grzechami pierwszym z drużyny.

Pierwszego dnia KTH pokonało zespół ŁKS, który również tworzyli młodzi gracze. Jedynie Werner i Król z pierwszej drużyny wspierali młodych kolegów. Mecz nie był specjalnie ciekawy i po stosunkowo słabej obustronnej grze zakończył się zwycięstwem KTH w stosunku 5:3 (2:1 2:1, 1:1).

W rewanżowym spotkaniu rozegranym w niedzielę ŁKS wzmocniony Metternichem, Wernerem i Kelmem walczył ambitniej i uzyskał remis 2:2 (1:0, 1:0, 0:2).

Zawady te pozwoliły nam poczynić szereg spostrzeżeń dotyczących przede wszystkim młodego narybku hokejowego.

Juniorzy kryniccy reprezentują już dziś niezłą klasę, ale naturalnie, brak im jeszcze tak niezbędnej rutyny. Niektórzy z nich mają całkiem niezłe opanowaną jazdę. Z napastników, jako strzelec wyróżnił się Prorok, którego strzał pod bardzo ostrym kątem był naprawdę pierwszorzędnym.

Zespołowo KTH był lepszy od ŁKS, który może się pochwalić jedynie pozadaniem uzdolnionego Glamaczyńskiego. Styczyński był mało opanowany i niepewny. Z ciekawością również oczekiwaliśmy na start znanego Burdy i tutaj, trzeba przyznać, spotkało nas pewne rozczarowanie. Burda miał rzeczywiście szereg ładnych zagrań, lecz w sumie Kelm z ŁKS wypadł lepiej.

Większego zaciekawienia występów KTH w Łodzi nie wywołały.

Koszykowe mistrzostwa Polski przyniosą naraz e sukcesy łodziankom

W dalszym ciągu rozgrywek koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Polski odbyły się w Krakowie dwa mecze. W pierwszym Cracovia odniosła łatwe zwycięstwo nad Ruchem w stosunku 53:8 (19:5). Zwycięstwo Cracovia odniosła również w drugim meczu w tym samym stosunku co Zryw (58:8) i sukces jej jest uważany za niespodziankę. W Cracovii najlepiej

zawodniczką okazała się Hryniacka, zdobywczyni 28 punktów.

Łodzianki z pod znaku DKS miały ciężką przeprawę w meczu z Wisłą. W pierwszej połowie gra była wyrównana 15:17. Również w tym meczu w drużynie łódzkiej najlepiej zagrała Słomczewska - Nowakowa, która zdobyła 16 punktów. Bez porażki narazie są tylko Cracovia, AZS (W-wa) i łódzki Zryw.

Na polskich ringach

Sensacy na porażka Grochowa we Wrocławiu

Poza meczem ŁKS — Lublinianka odbyło się w całej Polsce szereg spotkań o drużynowe mistrzostwo. Największą niespodzianką sprawiła drużyna PKS z Wrocławia, która zupełnie nieoczekiwanie pokonała typowany na stu procentowego zwycięzcę Grochów w stosunku 9:7. Tym samym szanse Grochowa na zajęcie pierwszego miejsca w swej grupie jeśli nie zmalały, to w każdym razie zrównały się z szansami Zjednoczeni (Bydgoszcz).

Eatory na własnym terenie rozprawił się z HCP, bijąc go w stosunku 13:3. Sądzący jedynym w grupie rywal ŁKS mierzą się z nim w przyszłą niedzielę.

